

(95)

Ojciec Wacław Szuniewicz – polski misjonarz, okulista, prekursor chirurgii refrakcyjnej rogówki

**Father Waclaw Szuniewicz – polish missionary, ophthalmologist,
pioneer of refractive surgery of cornea**

Lech Bieganowski

Z Oddziału Okulistycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im. Ludwika Rydygiera w Toruniu
Ordynator: dr hab. n. med. Lech Bieganowski

Summary: The article presents the life and work of Polish missionary of Saint Vincent a Paulo order, an ophthalmologist, Father Wacław Szuniewicz. He was born in 1891 in the Vilnius region. He completed his medical studies in Moscow in 1916. He specialised in ophthalmology at Stefan Batory University in Vilnius. In 1927 he entered the missionary order and after being ordained in 1930, he was sent for mission to China. There he developed his involvement in ophthalmology and established the ophthalmic ward in Shunthefu that became very renowned. After taking over by the communist in China, he went to US in 1948. He continued his experimental work on surgical method on changing corneal curvature at Yale University in New Haven. In 1952 he went to Brasil where he continued his work as a missionary and an ophthalmologist. He was a man of great kindness and knowledge. He had particular language skill. At high school and during his medical and theological studies, he mastered Russian, French, English, Latin and Hebrew. He also learnt Chinese and Portuguese. He was able to communicate in Lithuanian and Byelorussian. He died in Brazil on 16 October 1963. His scientific accomplishments make him one of the pioneers of refractive surgery of cornea.

Słowa kluczowe: misjonarz, okulista, prekursor chirurgii refrakcyjnej, rogówka.

Key words: missionary, ophthalmologist, pioneer of the refractive surgery, cornea.

Jest swoistym paradoksem, że sylwetka dr. Wacława Szuniewicza, okulisty, a zarazem zakonnika – misjonarza z zakonu św. Wincentego á Paulo, jest zapewne mniej znana w Polsce niż za granicą. Fakt ten wynika jednak zarówno z losów tego niezwykle człowieka, który większą część swojego życia spędził poza granicami kraju, jak i z tego, że publikacja dotycząca jego biografii, chociaż wydana w języku polskim, jest pozycją niezwykle trudno dostępną, ponieważ ukazała się w Brazylii (3). Również artykuł dotyczący jego działalności okulistycznej zamieszczony został w periodyku anglojęzycznym i nie jest zbyt dobrze znany w Polsce (2).

Urodził się on 26 grudnia 1891 r. (lub 28 grudnia 1892 r.) w niewielkim miasteczku Głębokie na Wileńszczyźnie. Rodzicami jego byli Romuald i Paulina z Cybalskich Szuniewiczowie. Był on najmłodszym z siedmiorga dzieci, jednakże troje z rodzeństwa zmarło we wczesnym dzieciństwie. Rodzice jeszcze przed I wojną światową przenieśli się do Smoleńska i w tym mieście Wacław Szuniewicz ukończył gimnazjum klasyczne. Po uzyskaniu matury zapisał się na medycynę w Moskwie. W roku 1916, po uzyskaniu na moskiewskim wydziale medycznym dyplomu doktora medycyny, udał się jako lekarz do miasteczka Wiernyj (w Turkmenii), gdzie mieszkała jedna

z jego siostr. Powołany jednak został w tym samym roku do carskiej armii rosyjskiej i skierowany jako lekarz na front miński. Zaraził się tam tyfusem plamistym i bardzo ciężko chorował. Po powrocie do zdrowia został na krótko ordynatorem szpitala w Smoleńsku, a następnie ewakuowano go wraz z innymi Polakami do Woroneża. Po zawarciu przez Związek Sowiecki pokoju z Polską wrócił jako repatriant w 1922 r. do Wilna wraz z matką i siostrami (ojciec już nie żył). Pracował jako asystent na pediatrii. Interesował się również okulistiką. Zorganizował instytucje charytatywne: żłobek „Kropla Mleka” oraz „Kuchnię Mleczną”, niosące pomoc ubogiej ludności. Zdobywał coraz większe doświadczenie lekarskie i specjalistyczne. Interesował się pediatrią, ale pociągała go okulistyka, co sprawiło, że był częstym bywalcem Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie intensywnie się szkolił. Mimo sukcesów medycznych postanowił zostać zakonnikiem misyjnym. Dlatego w 1927 r. wstąpił do Seminarium Księży Misjonarzy św. Wincentego á Paulo przy ulicy Stradomskiej w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 8.09.1930 r. w Krakowie. Mszę św. prymicyjną odprawił w Kościele Księży Misjonarzy na Górze Zbawiciela w Wilnie. Wacław Szuniewicz jeszcze jako student seminarium opublikował

artykuł omawiający działalność katolickich i protestanckich ośrodków misyjno-medycznych w Chinach (4). Zapewne zawarte w tym artykule tezy mogły być jednym z powodów, dla których przełożeni zakonnicy zdecydowali o wysłaniu go na misję do Chin, wykorzystując jego wiedzę medyczną. Udał się tam wraz z grupą księży misjonarzy 12.11.1930 r. via Paryż – Marsylia. Z tego francuskiego portu wypłynął w 40-dniowy rejs do Szanghaju. Po przybyciu do Chin cała grupa misjonarzy z ośrodka krakowskiego pojechała najpierw do polskiego seminarium misyjnego w Kashingu, a potem do ośrodka misyjnego w miejscowości Shuntehfu, miasta liczącego w tamtych latach około 80 000 ludności, leżącego w prowincji Hopeh na północy Chin. Księża rozwinęli niezwłocznie działalność misyjną, a o. Szuniewicz, poza pracą duszpasterską, z ogromnym zapałem i zaangażowaniem zaczął organizować ambulatorium okulistyczne (ryc. 1).

Ponieważ cieszyło się ono dużą popularnością, między innymi z powodu powszechnej w tamtych czasach w Chinach jaglicy, szybko zdecydował o założeniu szpitala okulistycznego, gdzie wkrótce rozwinął działalność zabiegową. Operował przede wszystkim pacjentów z powodu zaćmy. Wykonywał jednak także operacje przeciwjaskro-



Ryc. 1. O. Szuniewicz w ambulatorium okulistycznym w Shuntehfu, Chiny 1933 r.

we, zwłaszcza operację Lagrange'a i Elliota w modyfikacji Szymańskiego (hemi-Elliott-Szymański), *iridenkleisis* oraz operował guzy powiek, oczodołu i inne. Z biegiem lat oddział ten z początkowych kilkunastu łóżek rozrósł się do 100 łóżek. W celu ułatwienia sobie pracy, a także z powodu zapotrzebowania na pomoc okulistyczną, rozpoczął szkolenia chińskiego personelu pomocniczego, ucząc chętnych zawodu katechety – infirmiarza. Pozwoliło to z upływem czasu na stworzenie na obszarze sięgającym około 60-70 kilometrów od Shuntehfu terenowych ambulatoriów okulistycznych, których liczba doszła po kilku latach do 14. Nadzór nad tymi placówkami oraz konsultacje trudniejszych przypadków i kwalifikowanie do operacji spoczywały w rękach ojca Wacława (ryc. 2). Dodać trzeba, że wizytacji tych placówek mógł dokonywać jedynie rowerem.

Liczba pacjentów w ambulatoriach okulistycznych oraz leczonych operacyjnie systematycznie wzrastała. Samych zaćm operował o. Szuniewicz około 800 rocznie. Sporadycznie w pracy pomagali mu chińscy katolicki lekarze (np. dr Sin, dr Lo czy dr Wei), których przy okazji szkolił w zakresie okulistyki, a czasami działają-



Ryc. 2. Infirmiarz chiński w ambulatorium okulistycznym, na drugim planie o. Szuniewicz.

ca także wówczas w Chinach lekarka dr Jadwiga Stermacka. Przy całym tym nawale pracy nie zapomniał o działalności pediatrycznej – utworzył dwie poradnie dla dzieci, prowadzone głównie przez zakonnice szarytki. Nie można pominąć także faktu, że brał również czynny udział w działalności duszpasterskiej. Działalność misyjna i lekarska ks. Wacława powodowała, że cieszył się on wyjątkową popularnością i szacunkiem wśród Chińczyków, którzy nazywali go Suan, czyli „Źródło miłosierdzia”. Wspomnieć trzeba, że również o. Wacław Szuniewicz, który spędził w Chinach prawie 20 lat, darzył Chińczyków wyjątkowym uznaniem i sympatią. W swojej podręcznej bibliotece zgromadził ponad 200 opracowań o Chinach lub w języku chińskim.

Opinia o jego znakomitych umiejętnościach lekarskich zataczała szerokie kręgi w społeczeństwie chińskim. Wymownym dowodem



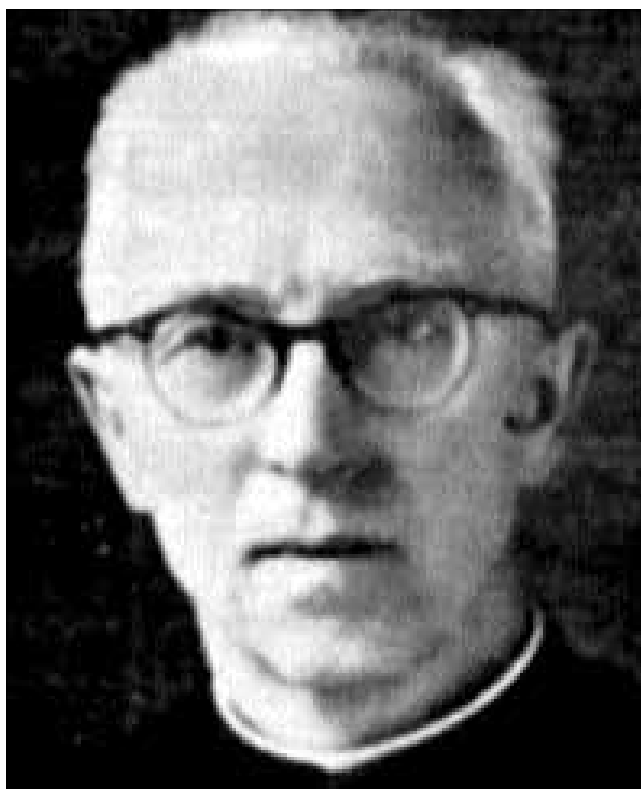
Ryc. 3. Pierwszy chiński kardynał T'ien, pacjent o. Szuniewicza, operowany z powodu zaćmy.



Ryc. 4. Pomoc okulistyczna udzielana żołnierzom chińskim.

tego był fakt, że pierwszy w dziejach chiński kardynał T'ien operowany był z powodu katarakty (ze współistniejącą wysoką krótkowzrocznością) właśnie przez ks. Szuniewicza (ryc. 4).

W 1936 r. w trakcie wizyty w polskim ośrodku misyjnym jezuita o. Germaina, rektora Katolickiego Uniwersytetu „Aurora” z Szanghaju, dr Szuniewicz otrzymał propozycję objęcia prestiżowej katedry i kliniki okulistyki na tej znanej wówczas francuskiej uczelni. Prosił jednak swoich przełożonych, aby pozwolono mu pracować w Shun-tehfu, gdyż zależało mu na propagowaniu polskości, a pracę na uczelni francuskiej kojarzono by niewątpliwie z Francją. Tej jego



Ryc. 5. O. Wacław Szuniewicz w Yale University, New Haven, 1950 r.

wysoce patriotycznej prośbie stało się zadość. Nie dane mu było jednak spokojnie pracować wyłącznie w polskim ośrodku misyjnym.

Jego talenty organizacyjne oraz opinia doskonałego lekarza okulisty spowodowały, że w 1938 r. na zaproszenie przebywającego w Chinach specjalnego delegata apostolskiego, arcybiskupa Mario Zanina, założył w ramach Delegatury Apostolskiej Oddział Chorób Oczu Centralnego Uniwersytetu Katolickiego w Pekinie, co zajęło około 3 miesiące intensywnej pracy.

Pracę duszpasterską i lekarską zakłócał jednak burzliwy bieg historii. Przeżywał dramatyczne chwile w trakcie toczących się wówczas wojen domowych w Chinach. Był to bowiem okres walk wewnętrznych między zwolennikami Kuomintangu na czele z Czang Kai-szekiem a komunistycznymi oddziałami Mao Tse-tunga i Czou En-laja. Jeśli dodamy do tego wojnę Chin z Japonią, w której wyniku w 1932 r. powstało na kilka lat cesarstwo Mandżukuo, oraz ponowne walki między pojedykanymi chwilowo wojskami komunistycznymi i armią Czang Kai-szeka a okupacyjnymi wojskami japońskimi w latach II wojny światowej, zrozumiemy, w jak trudnych warunkach przyszło działać o. Wacławowi Szuniewiczowi w Chinach (ryc. 5).

O swoim położeniu i sytuacji ogólnie informował w listach do rodziny. Sytuacja księży polskich wielokrotnie była bardzo groźna – nie obeszło się bez ofiar. W 1938 r. przez Japończyków zamordowany został brat zakonny Władysław Prinz.

Ojciec Wacław Szuniewicz nie zrywał też łączności z krajem ojczystym. Żywo interesował się sprawami polskimi, utrzymywał kontakty nie tylko z przełożonymi zakonnymi, lecz także z rodziną oraz przyjaciółmi w Polsce. Zachowały się listy świadczące o kontaktach z prof. Ignacym Abramowiczem, doc. Ludwikiem Rostkowskim, dr. dr. Boro-dziczówną, Trusiewiczówną, Stawiarską, Mancewiczem czy Łukowskim z Wilna oraz prof. Adamem Wrzoskiem z Poznania.

Działalność polskiej misji oraz polskiego okulistycznego szpitala misyjnego w Chinach znajdowała odbicie zarówno w prasie polskiej, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, jak i w periodykach katolickich oraz na łamach „Kliniki Ocznej” (1). Informacje takie owocowały przekazywaniem prasy fachowej, leków, narzędzi operacyjnych oraz wielu innych niezbędnych przyrządów potrzebnych w działalności medycznej. Zachowały się pochlebne opinie o Szuniewiczza o odwracadle Rostkowskiego, którego produkcję szybko opanowali rzemieślnicy chińscy. Wiemy również o dotarciu do Chin daru hr. Broel Platerowej z Wilna. Istnieją również podziękowania za przesyłki sprzętu medycznego i operacyjnego kierowane do dr Anny Ellert i dr Stawiarskiej, również z Wilna. Dużą pomoc w zdobywaniu sprzętu wysyłanego do Chin okazywały siostry ks. Szuniewiczza.

Po zapowiedzi komunistycznych władz chińskich dotyczącej likwidacji Misji Polskiej w Shun-tehfu udało mu się uciec przez kordon wojsk reżimowych do Tientsinu, będącego pod kontrolą władz Kuomintangu. Dlatego mógł względnie spokojnie pracować jako okulista, głównie w katolickich szpitalach misji francuskich w latach 1947-1949, początkowo w Tientsinie, a potem w Szanghaju i Pekinie. Stało się jednak jasne, że władze komunistycznych Chin nie zgodzą się na kontynuowanie działalności misji katolickich. Dlatego liczył się z powrotem do Polski. Jednak przełożeni zdecydowali o jego wyjeździe do USA. Przybył tam drogą morską w marcu 1949 r. Początkowo wraz z kilkoma polskimi księżmi skierowany został do Derby w Brooklynie, gdzie pełnił obowiązki duszpasterskie.

Jednak w parę miesięcy później uzyskał możliwość uzupełnienia studiów medycznych w Yale University w New Haven (ryc. 5). Ponieważ przebywał jednocześnie w domu zakonnym św. Wincen-

tego á Paulo w New Haven, oprócz prowadzenia badań i uzupełniania wiedzy na uczelni spełniał zarazem posługę kapłańską. Nie chciał skorzystać z możliwości uzyskania wizy pobytowej w USA i prosił swoich przełożonych o skierowanie do pracy misyjnej.

Przełożeni zakonni zadecydowali o wystaniu ks. Wacława Szuniewicza do placówki misyjnej w Brazylii. Nastąpiło to w lutym 1952 r. Przybył do miejscowości Mafra w Prowincji Świętej Katarzyny. Pracował tam jako duchowny, jednak udzielał także wielu porad okulistycznych. W 1956 r. przeniesiony został do parafii w Irtati w stanie Parana, na północy Brazylii. Tam również zajmował się medycyną, sporo czasu poświęcając także obowiązkom misyjnym.

Wykazywał nieprzeciętne zdolności językowe. W trakcie nauki w szkole średniej oraz na studiach medycznych i teologicznych poznał język rosyjski, francuski, angielski, łacinę i hebrajski. Opanował również język chiński i portugalski. Potrafił porozumieć się również w języku białoruskim i litewskim, co podobno było dość często spotykaną umiejętnością wśród Polaków zamieszkujących Litwę w okresie międzywojennym. Interesował się poezją, dużo czasu poświęcał lekturom, zarówno teologicznym, jak i zawodowym. Zaczął jednak stopniowo podupadać na zdrowiu. W 1963 r. przeszedł trzy ataki serca. Kolejnego ataku nie przeżył – umarł w dniu 16.10.1963 r. Pochowany został w Irtati w Brazylii.

Okres pobytu o. Szuniewicza w USA jest szczególnie ważny z okulistycznego punktu widzenia. Był on bowiem wypełniony badaniami nad opracowaniem operacyjnego sposobu zmiany krzywizny rogówki w astygmatyzmie, prowadzonymi wraz z dr. Franciscem Paulem Guido. Sprawa ta była szczególnie akcentowana w poprzedniej publikacji. Z ustaleń prof. Andrzeja W. Fryczkowskiego, dokonanych w USA, wynikało, że oryginalne prace Szuniewicza przesłane do publikacji w 1952 r. i 1954 r. nie zostały wydrukowane oraz że R. M. Fasanella w 18 lat po śmierci o. Szuniewicza opublikował, jako współautor, wyniki prac nad chirurgicznymi próbami zmiany krzywizny rogówki (5). Nie udało się jednak wyjaśnić powodów tych dość dziwnych zdarzeń (2).

O pracach nad tymi problemami świadczą także fragmenty z listów do rodziny w Polsce. W jednym z nich, pisanym z USA, datowanym na 5.05.1950 r., znajdują się następujące stwierdzenia: *... Poszczęściło mi się, bo uniwersytet tutaj udzielił mi zapomogi, skromnej wprawdzie, 330, ale moralnie posiadającej dla mnie większe znaczenie, bo na badania naukowe. Rozpoczynamy więc z tutajszym profesorem badania, rozpoczęte jeszcze w Chinach. Chodzi o to, by rogówkę, pokierszowaną astygmatyzmem, uporządkować w drodze operacyjnej. Praca ta zajmie rok czasu przynajmniej, a wobec tego wszystkie inne projekty zostaną odsunięte na dalszy plan. Zabiorę się do królików i psów, których tu nie brakuje, a może nauczę te bestie nosić okulary...* W kolejnym liście z dnia 18.06.1950 r. pisał do rodziny: *... Podobnie jak po powrocie do Polski zostałem asystentem na klinice pediatrycznej, tak i tu otrzymałem tytuł Research Assistant, co mi ułatwi przeprowadzenie moich badań naukowych...* Nie budzi wątpliwości, że ks. Szuniewicz zdawał sobie sprawę z wagi wykonywanych doświadczeń. Świadczą o tym następujące uwagi w liście do rodziny z dnia 24.07.1950 r.: *Te badania nad leczeniem chirurgicznym astygmatyzmu posiadają niepoślednie praktyczne znaczenie. Poczynione dotychczas usiłowania nie dały stałych trwałych wyników. Może więc zadanie polega na tym, aby osiągnąć poziom metody, co by zapewniła wyniki nieodwracalne. Ze szczerym żalem pożegnałem jednego królika, który zasnął podczas narcozy (znieczulenia ogólnego). Widocznie dawka była dla niego za duża. Ale dwanaście innych wspaniale się trzymają. Czekają one na nową*

gromadkę, by ogólna ilość mogła sięgnąć 40-tki, a może i więcej, ażeby doświadczenie było oparte na dostatecznej liczbie obserwacyjnej...

Podobne stwierdzenia pojawiają się w innym liście, z dnia 21.09.1950 r.: *... Wyniki są dobre. Nowa metoda nadaje się do użytku. Chodzi teraz o techniczne udoskonalenia, by opracować ostatecznie i podać do druku. Na wiosnę, może w kwietniu uda mi się pracę zakończyć.* Te same konstatacje znajdują się w liście z dnia 16.10.1950 r.: *... Wyniki ostatniej metody operacyjnej, zastosowanej w celu zmiany krzywizny rogówki, są na razie zachęcające. Ale długie miesiące muszą upłynąć, aż się przekonamy z dr. Guido, że warto podać metodę do znajomości ogółu. Nie chcemy wprowadzać w błąd, dopóki sami nie przekonamy się o trwałości wyników...* Wreszcie w liście z dnia 10.09.1950 r. znajdują się następujące zwroty: *... Skończyłem moją pracę doświadczalną i szlifuję ją w nowym dla mnie języku. Drugie politurowanie będzie dokonane przez lekarza Amerykanina, z którym na spółkę pracę tę wykonałem. W styczniu pójdzie do druku. Spodziewam się przesłać wam odbitkę, jeśli okoliczności pozwolą...* Tak się jednak nie stało. Jak już wspomniano, nie udało się ustalić, dlaczego praca ta nie została opublikowana (2).

Cytowane fragmenty prywatnych listów dr. Szuniewicza do rodziny oraz pośmiertnie wydana publikacja dobitnie dowodzą, że pracował on nad zagadnieniem operacyjnego sposobu zmiany krzywizny rogówki jeszcze w Chinach, a więc pod koniec lat 40. Późniejsze jego prace wykonane w USA były zapewne kontynuacją prowadzonych wcześniej badań tego problemu. Tak więc należy on z całą pewnością do prekursorów chirurgii refrakcyjnej rogówki.

Dlatego 40. rocznica śmierci ojca Wacława Szuniewicza stała się powodem przypomnienia postaci tego skromnego, lecz wybitnego zakonnika i okulisty, świetnego eksperymentatora – badacza, gorącego patrioty, gorliwie spełniającego swoją posługę misyjną i lekarską. Publikacja niniejsza spełni kolejny swój cel, jeśli spowoduje, że w artykułach naukowców polskich zajmujących się operacyjnym leczeniem wad refrakcji znajdą się wzmianki o prekursorskiej w tym względzie roli ks. dr W. Szuniewicza.

Wiele wiadomości o bohaterze niniejszej publikacji zawdzięczam nieżyjącej już p. Konstancji Arcimowicz z Torunia, siostrze o. Wacława Szuniewicza oraz jego siostrzenicy, p. Wandzie Strzemeskiej, której składam serdeczne podziękowanie.

PIŚMIENNICTWO: 1. [Kronika] *Polski ośrodek okulistyczny w Chinach*. Klinika Oczna, 1937, 15 (2-3), 378-379. 2. Orłowski W. J., Fryczkowski A. W., Bieganowski L.: *Father Wacław Szuniewicz, M. D., an ophthalmologist of unusual courage and devotion*. Documenta Ophthalmologica, 1990, 74, 49-56. 3. Stawarski F.: *Sylwetka duchowa księdza doktora Wacława Szuniewicza*. Curitiba, 1977. 4. Szuniewicz W.: *Medycyna na usługach misji*. Meteor, 1928, 2, 26-29. 5. Szuniewicz W., Fasanella R. M.: *Surgery in an attempt to change corneal curvature*. Ophthalmic. Surg., 198, 12/10, 719-726.

Praca wpłynęła do Redakcji 20.10.2003 r. (339).

Adres do korespondencji (Reprints requests to):
dr hab. n. med. Lech Bieganowski
ul. Storczykowa 40
87-100 Toruń